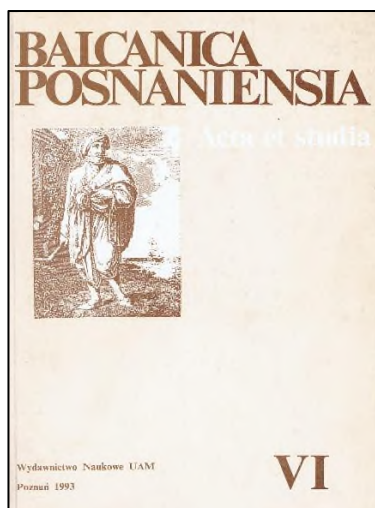




Giza Antoni, *Zjazd neosłowiański w Sofii 1910 r. i jego znaczenie dla neoslawizmu w Bułgarii*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 1993, t. 6, s. 111–124.

<https://doi.org/10.14746/bp.1993.6.8>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54897>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

ZJAZD NEOSŁOWIAŃSKI W SOFII 1910 R. I JEGO ZNACZENIE DLA NEOSŁAWIZMU W BULGARII

ANTONI GIZA

ABSTRACT. Giza Antoni, *Zjazd neosłowiański w Sofii 1910 r. i jego znaczenie dla neosławizmu w Bułgarii* (The Neo-Slavic Congress in Sofia in 1910 and its importance for Neo-Slavism in Bulgaria). *Balcanica Posnaniensia. Acta et studia*, VI, Poznań 1993, Adam Mickiewicz University Press, pp. 111-124. ISBN 83-232-0420-9. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in German.

This article deals with the origin, proceedings and results of the Neo-Slavic Congress in Sofia which took place on 8-10 July 1910. This Congress ended in a fiasco as a result of which the disappearance of the Neo-Slavic movement occurred. It was not possible to find agreement in the question of further activities neither in the field of politics nor culture.

Antoni Giza, Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego (Institute of History of University of Szczecin), ul. Wojska Polskiego 65, 70-387 Szczecin, Polska – Poland.

Historia słowianofilstwa w rozmaitych postaciach jest zarówno w Rosji, jak i w innych krajach słowiańskich dość długa. Długą tradycję mają też słowianofilsko-panslawistyczne zainteresowania ziemiami słowiańskimi położonymi na Półwyspie Bałkańskim. Mają one bogatą literaturę historyczną, głównie w języku rosyjskim i południowsłowiańskich oraz odcisnęły się na działalności politycznej Petersburga, zwłaszcza na jego stosunkach z państwem tureckim¹. Bezsprzeczne jest wielkie znaczenie słowianofilstwa o tendencjach panslawistycznych najpierw dla idei wyzwolenia Bułgarów spod panowania tureckiego, a potem dla stworzenia państwowości bułgarskiej po 500 latach niebytu politycznego. Można stwierdzić, że zasługi caratu rosyjskiego oraz panslawistów rosyjskich dla zbudowania państwowości bułgarskiej nie powinny być przez nikogo kwestionowane. To przecież Rosja carska w wojnie 1877-1878 r. wywalczyła na Turcji prawo Bułgarów do niepodległości, a sło-

¹ Zob. np. S. A. Nikitin, *Slavianskie komitety v Rossii v 1858-1876 godah*, Moskva 1960; M. Tanty, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-1913 r.*, Warszawa 1970; A. Giza, *Słowianofile rosyjscy wobec kryzysu bałkańskiego 1875-1878*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

wianofile – którzy wtedy nie byli już myślicielami społecznymi, lecz dojrzałymi działaczami politycznymi – dali z siebie wszystko, aby pozycję międzynarodową nowego państwa słowiańskiego jak najbardziej umocnić². Trwało to jednak krótko, gdyż po kongresie berlińskim 1878 r. – z powodu krytyki jego postanowień w kwestii bułgarskiej przez przywódcę słowianofilów moskiewskich Iwana Aksakowa – Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności w Moskwie zostało rozwiązane³.

Bułgarzy, do 1878 r. znoszący niewolę turecką, byli w swej większości zdeklarowanymi rusofilami, uważając iż w określonych warunkach schyłku II połowy XIX wieku wolność przyjść może najprawdopodobniej tylko ze strony Rosji. Z powodu orientacji prorosyjskiej, zmieniającej się z czasem w rusofilstwo pewnych ugrupowań politycznych, również w Bułgarii już po 1878 r. znacznie rozwinął się ruch wzajemności słowiańskiej. Czerpał on wzorce z teorii i praktycznej działalności rosyjskiego słowianofilstwa klasycznego i późniejszego nurtu panslawistycznego. Poważne znaczenie dla ukształtowania się oblicza słowianofilstwa w wyzwolonej Bułgarii miał Marin Drinow, który do 1877 roku długo przebywał w Rosji i jako wykładowca na Uniwersytecie Charkowskim utrzymywał bliskie kontakty z rosyjskimi eksponentami tego nurtu⁴. Jednakże słowianofilstwo bułgarskie aż do końca XIX wieku, mimo wielu płaszczyzn działania oraz sporej determinacji towarzyszącej dążeniom do umocnienia związków z Rosją, nie odnotowało większych sukcesów. Nie stało się przede wszystkim znaczącą siłą polityczną, nie zdołało narzucić wyższym warstwom swojego rusofilstwa, ani odegrać większej roli w walce orientacji prorosyjskiej i proaustriackiej, a także, co za tym idzie, przeszkodzić w umocnieniu się tej drugiej. Niewątpliwie zaważyły tu czynniki polityczne, w tym również i poważne błędy popełnione przez Petersburg wobec młodego państwa bułgarskiego oraz nie mniejsze potknięcia rosyjskich urzędników i dyplomatów w tym kraju. O sytuacji powstałej na skutek brutalności rosyjskiej świadczy list otwarty grupy Bułgarów do gen. Mikołaja Kaulbarsa, przebywającego w Bułgarii w charakterze osobistego wysłannika cara Aleksandra III z misją obalenia rządu rusofobów i powołania gabinetu rusofilskiego. Cała seria ogromnych nietaktów Kaulbarsa, jego gruboskórność i brutalność w ingerowaniu w wewnętrzne sprawy Bułgarii doprowadziły do zwiększenia wpływów ugrupowań antyrosyjskich⁵.

² Zob. A. Giza, *Słowianofile rosyjscy wobec sprawy bułgarskiej 1876 r.*, Przegląd Humanistyczny, 1979, 6, s. 75-86.

³ Centralnyj Gosudarstvennyj Istoričeskij Arhiv, Leningrad, fond 1282, jed. chr. 819, k. 420. Mikołaj Gers do Lwa Makowa 22 VII/3 VIII 1878.

⁴ O poglądach M. Drinowa zob. M. S. Drinov, *Bułgarija nakanune eja pogroma*, Slavianskij Sbornik, II, S. Pietierburg 1877.

⁵ J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977, s. 488.

Autorzy listu otwartego do Kaulbarsa pisali m.in.:

Przypominałem sobie Repnina, rosyjskiego wyśannika w Warszawie, jego przyrzeczenia i intrygi w 1772 roku przy pierwszym rozbiórze nieszczęśliwej Polski. Przypominałem złoto rosyjskie, przy pomocy którego sformowała się konfederacja targowicka, wywołała ona drugi rozbiór Polski. Przypominałem trzeci i ostatni podział Polski w 1795 r. Gdy to wszystko przypomniałem sobie, a spostrzegłem czego domagają się dzienniki rosyjskie i gdy z tym zestawiałem działalność pańską, przyszedłem do wniosku, że rolę Repnina odgrywasz dziś pan, panie generale, że jest u nas klika, przekupiona waszym złotem, która gra rolę Targowicy polskiej. Ale żywię głęboką wiarę, że naród bułgarski zrodził i wychował ludzi, którzy nawzajem godnie też spełnią rolę Kościuszki, Poniatowskiego, Dąbrowskiego i innych...⁶

Cytowany fragment świadczy o powstawaniu w Bułgarii negatywnych sądów o Rosji, dalekich od uczuć wdzięczności za wyzwolenie z niewoli tureckiej. Uzupełnieniem tendencji zawartych w liście może być część wypowiedzi Dragana Cankowa, który pod adresem Rosjan rzekł: „Nie chcemy ni waszego miodu, ni waszego żądła”⁷.

Słowianofile bułgarscy nie byli w stanie przeszkodzić procesowi oddalania się Bułgarii od swojej wyzwolicielki – Rosji, który odbywał się bez przeszkód w trakcie sprawowania rządów przez stronnictwo stambolowistów. Szanse przeciwdziałania zjawyły się dopiero wówczas, kiedy drugi reżim stambolowistów w latach 1903-1908 zdobył powszechną nienawiść narodu⁸. Drugim czynnikiem, który miał doniosłe znaczenie dla rozwoju i wzrostu znaczenia słowianofilstwa bułgarskiego, było pojawienie się Stefana Sawwowa Bobczewa, przyszłego przywódcy i organizatora komitetów słowiańskich. Bobczew, historyk, publicysta, słowianofil bułgarski, człowiek o wielkich zasługach dla oświaty i kultury swego kraju, urodził się w 1853 r. w Eleni koło Wielkiego Tyrnowa. W wojnie 1877-1878 r. uczestniczył jako ochotnik i już w jej trakcie został urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy naczelniku Wielkiego Tyrnowa. Wtedy już utrzymywał bliskie kontakty z panslawistami rosyjskimi, a jednemu z nich – księciu Włodzimierzowi Czerkasskiemu – zawdzięczał nominację na to stanowisko. Już w 1899 r. został przewodniczącym Towarzystwa Prawniczego i Związku Dziennikarzy i Literatów, a w 1902 r. otrzymał katedrę i profesurę w zakresie dziejów prawa⁹.

Od samego początku swej działalności słowianofilskiej Bobczew postawił na pierwszym planie dążenie do bliższego związania Macedonii z Bułgarią. Dużo i często pisywał do pisma „Makedonija” oraz czynnie działał w Towarzystwie Macedońskim, dążącym do połączenia ziem macedońskich z Bułgarią. Dość zdecydowanie wypowiadał się za oparciem stosunków z Rosją na

⁶ J. Grzegorzewski, *Spółczesna Bułgaria*, Lwów 1888, s. 15-16.

⁷ Ibidem, s. 7-8.

⁸ T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 237.

⁹ T. S. Grabowski, *S. S. Bobczew, historyk, publicysta i słowianofil bułgarski. Szkic historyczno-literacki*, Kraków 1910, s. 11.

zasadzie bliskiej współpracy i sojuszu politycznego. Był przeciwnikiem wpływów Austro-Węgier i zachodniego modelu życia, stopniowo przenikającego na ziemie bułgarskie. Od początku polemizował z opiniami Polaków o Rosji, które miały spore znaczenie dla uzasadnienia linii politycznej rusofobów. Bobczew stwierdzał, że Polacy pojąć nie mogli bułgarskiego stosunku do Rosji, a powinni pamiętać, że to ona wyzwoliła Bułgarię, „choć nie bez poważnej myśli o sobie”¹⁰. Poglądy Bobczewa i związanych z nim słowianofilów na rolę Rosji najdobitniej ilustruje następujący fragment wypowiedzi twórcy Towarzystwa Słowiańskiego w Sofii:

Pomiędzy Bułgarami nie ma ani jednego, który by nie czuł wdzięczności do Rosji za wyzwolenie jego ojczyzny z jarzma tureckiego i o tym zdaje się zapominać Europa, a Polacy w szczególności! ... Ale nie ma też ani jednego, który by zeskontował tę wdzięczność choćby na jedną stotinkę, gdy idzie o interes własnego kraju – o czym zdaje się, nie zawsze pamiętają w Rosji...¹¹

W swoich koncepcjach słowianofilskich Bobczew stawiał też na bliższą współpracę Bułgarów z Chorwatami i Słoweniami, co oczywiście miało wydźwięk antyserbski. Wiązało się to z silnymi w Sofii dążeniami do zwalczania jugosławizmu i uniemożliwienia stworzenia w przyszłości państwa jugosłowiańskiego pod egidą Serbii. Bobczew, podobnie jak większość światłych polityków bułgarskich, forsował myśl o stworzeniu w północno-zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego państwa słowiańskiego pod kierownictwem Chorwatów, które byłoby przeciwwagą Serbii i którego istnienie (i szachowanie przez nie Belgradu) dawałoby Sofii lepszą pozycję w walce o ziemie macedońskie. Inny kierunek jego słowianofilskich sympatii to Czechy. Jak pisze Tadeusz S. Grabowski, Bobczew „... Czechów uważał za najlepszych nauczycieli Bułgarii”. W istocie Bobczew tłumaczył dzieła takich autorów czeskich, jak Franciszek Palacký, Alojzy Jirašek i kilku innych, pisywał też do pisma czeskiego „Zlata Praha”. Bywał w Czechach, a także współdziałał w sprowadzeniu do Bułgarii archeologów czeskich, braci Karola i Hermana Škorpilów, którzy odkopali m.in. ruiny pierwszej stolicy Bułgarii – Pliski. Spośród narodów słowiańskich z największą ostrożnością traktował Polaków.

W 1901 r. Bobczew wraz z chorwackim powieściopisarzem Lubą Babićem-Gjalskim założył Towarzystwo Dziennikarzy Bułgarskich. W dwa lata później, w roku 1903, Bobczew założył Towarzystwo Słowiańskie w Bułgarii (Sławianskoto Družestwo waw Bylgarija)¹². Przyczyniając się do rozwoju Towarzystwa, Bobczew jednocześnie działał w południowosłowiańskim związku artystów „Łada”, uczestniczył w I wystawie tego stowarzyszenia w 1908 r. w Zagrzebiu oraz w I Kongresie Związku Dziennikarzy Południowosłowiańs-

¹⁰ Ibidem, s. 36.

¹¹ Grzegorzewski, o.c., s. 9.

¹² Grabowski, o.c., s. 41.

kich w Sofii w 1906 r. Był jednym z organizatorów uroczystości ku czci chorwackiego „budziciela” ducha narodowego i jednego z przywódców iliryzmu, Ludwika Gaja, które odbyły się w 1909 r. w Krapinie¹³.

W działalności swej jako przywódcy słowianofilów bułgarskich starał się Bobczew przede wszystkim umocnić liczebnie Towarzystwo Słowiańskie, co udawało się znakomicie. Już w 1909 r. liczyło ono ponad 1500 członków, z czego w samej stolicy 776 osób¹⁴. Nie bez znaczenia był dobór członków, ponieważ dążono do zdobycia ludzi przekonanych o konieczności bliższych związków z Rosją, a także pochodzących z Macedonii, którzy byłiby osobiście zainteresowani opanowaniem Macedonii. Większość sofijskich członków Towarzystwa pochodziła z Macedonii. Organizacja ta otrzymała też wkrótce swój organ – „Sławiański Glas”.

Towarzystwo Słowiańskie w Sofii podjęło od początku działalność informacyjną o krajach słowiańskich¹⁵. W tej formie aktywności wyraźnie upośledzano problematykę polską; chociaż w bibliotece swej Towarzystwo miało książki o Polsce, to jednak nie prowadzono w zasadzie wykładów o tym kraju. Przyczyną pomijania problematyki polskiej była rzekoma słowianofobia Polaków i ich antyrosyjskość, separatyzm. Zafrasowany tym Tadeusz S. Grabowski pisał, że wina tego zaniedbywania Polaków przez Bobczewa i Towarzystwo Słowiańskie w Sofii leży w tym, że „... nie umiemy wykorzystać naszej wyższości kulturalnej wobec Słowian, że przez naszą politykę usuwania się i ignorancji w sprawie słowiańskiej odstręczyliśmy od siebie znaczną część Słowian...”¹⁶

Jednakże pomijając niewłaściwy, pełen uprzedzeń stosunek do Polaków, bułgarskie Towarzystwo Słowiańskie prowadziło aktywną działalność, której celem było osiągnięcie bliskich kontaktów z podobnymi organizacjami w innych krajach i zainicjowanie nowego nurtu zbliżenia wszechsłowiańskiego. Bułgarzy nawiązali bliskie kontakty z młodoczechami, zwłaszcza z Kramářem, oraz z Chorwatami i Słowenicami, a także z rosyjskimi towarzystwami słowiańskimi. Usiłowania Bułgarów trafiły na podatny grunt, bowiem w początkach XX wieku znaczna liczba rosyjskich sławistów i działaczy politycznych dążyła do odnowy słowianofilstwa. Około 1905 r. prace nad wypracowaniem nowego modelu ruchu słowiańskiego, zwanego później neoslawinizmem, były solidnie zaawansowane. Hasła neosłowiańskie, rozlegające się z Rosji, Czech i Polski, znajdowały w Bułgarii żywy oddźwięk, szczególnie po utworzeniu w Rosji ogólnosłowiańskiego ugrupowania, mającego zadbać, by

¹³ Ibidem, s. 42.

¹⁴ S. S. Bobčev, *Deseti godišni. Otčet na Slavianskoto Blagotvoritelno Družestvo v v B'lgarija*, Sofia 1910, s. 32.

¹⁵ S. S. Bobčev, *Slaviansko edinenie na naučno-kulturna počva*, B'lgarska Sbirka, XVI 1909, 12, s. 425.

¹⁶ Grabowski, o.c., s. 46-47.

zbliżenie Słowian odbywało się w myśl hasel demokratycznych. Ten Związek Słowiański Wsiewołoda Swatkovskiego od razu stał się centrum ruchu neosłowiańskiego¹⁷. Do roku 1908 słowianofile bułgarscy odnotowali znaczące sukcesy. Udało im się zaktywizować i skoncentrować Towarzystwo na kilku priorytetowych kierunkach. Zaliczyć do nich trzeba nawiązanie współpracy dziennikarskiej, wydawniczej, księgarskiej, po części naukowej i oświatowej z inteligencją i podobnymi siłami w większości krajów słowiańskich. W okresie przygotowań do kongresu neosłowiańskiego 1908 r. w Pradze okazało się, że dla Bobczewa i kierowanego przez niego Towarzystwa neoslawizm jest rozumowaną reakcją na naiwny kollaryzm i prorosyjski, bezkrytyczny panslawizm. Neoslawizm uważał Bobczew za ruch jednoczący Słowian na gruncie wspólnych interesów kulturalnych, ekonomicznych, naukowych, społecznych itp. Cechą ruchu decydującą o jego powodzeniu miała być według Bobczewa bezwzględna sprawiedliwość, nienaruszanie wzajemne idealów narodowych¹⁸.

Na zjeździe słowiańskim w Pradze w 1908 r. delegacja bułgarska pod kierunkiem Bobczewa była nie tylko obecna, lecz stosunkowo aktywna. Sam Bobczew zabrał głos m.in. wzywając Rosjan, by położyli kres prześladowaniom narodu polskiego przez carat¹⁹. Bułgarzy wnieśli swój wkład w prace dotyczące zorganizowania wystawy wszechsłowiańskiej o charakterze etnograficznym, powołania banku ogólnosłowiańskiego i Słowiańskiego Związku Turystycznego oraz wydania przewodnika po ziemiach słowiańskich itp.²⁰ W okresie pomiędzy zjazdem praskim a kolejnym, wyznaczonym na 1910 r. w Sofii, bułgarskie Towarzystwo Słowiańskie znacznie się rozwinęło, nasiliło kontakty z licznymi towarzystwami słowiańskimi we wszystkich pobratymczych krajach. Trzeba zaznaczyć, iż ujawniły się w jego linii politycznej spore niekonsekwencje, wyrażające się specyficzną dwoistością w konflikcie polsko-rosyjskim. Z jednej strony wiadomo, że neoslawiści bułgarscy związali się blisko z tymi spośród rosyjskich towarzystw, które hołdowały staremu panslawizmowi wraz z jego antypolskością, z drugiej jednak często wypowiadali się w duchu przyjaznym sprawie polskiej. Sam Bobczew wzywał Polaków do większego związku z praktycznym wcieleniem idei solidarności słowiańskiej, ale też prosił, by nie zrywali kontaktów nawiązanych w Pradze. Przyznawał, że położenie Polaków w Królestwie Polskim i guberniach tzw. Kraju Zachodniego po zjeździe praskim nie uległo żadnej poprawie; nie próbował bronić polityki caratu wobec Polaków. Wzywał jednakże Polaków do większego zbliżenia z narodami słowiańskimi, co w jego przekonaniu mogło

¹⁷ O rozwoju neoslawizmu zob. A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906-1910*, Szczecin 1984.

¹⁸ O linii Towarzystwa Słowiańskiego na zjeździe w Pradze zob. S. S. Bobčev, *Minalata slavińska godina*, B'lgarska Sbirka, XVI 1909, 2, s. 89-93.

¹⁹ *Nasza Przyszłość*, 1908 VII, s. 446.

²⁰ Szerzej o zjeździe praskim zob. A. Giza, *Zjazd neosłowiański w Pradze 1908 r.*, Przegląd Zachodniopomorski, 1982, 1-2, s. 141-155.

dać im w Rosji niejedno. Zachęcał Polaków do udziału w zjeździe sofijskim następującymi słowy:

Spieszcie do Sofii! Czuć się tu będziecie jak w domu. Poznacie jeden mały, skromny, spokojny naród, który żywiąc szczerze ideę słowiańską, pamięta o swej młodej niezawisłości państwowej i na nich opiera swe nadziejne dążenie ku wielkiej rodzimej kulturze słowiańskiej. Witajcie w naszym domu, jak w swoim własnym! Społeczeństwo nasze przyjmie was z otwartymi ramionami, jak braci bliską, jak swoich²¹.

Nawoływanie Polaków do udziału w zjeździe sofijskim nie było bezzasadne, ponieważ dobrze zapowiadający się po kongresie praskim ruch neosłowiański ulegał stopniowemu załamaniu. Dały o sobie znać liczne przeciwieństwa, którym działacze neosłowiańscy nie byli w stanie zaradzić. Nie udało się wpłynąć na polepszenie stosunków polsko-rosyjskich, które uległy nawet dalszemu pogorszeniu, co wyraziło się w przygotowaniach do wydzielienia z Królestwa Chełmszczyzny, później Suwalszczyzny, a także w waśniach religijnych (np. we wsi Opole koło Włodawy). Nasileniu i zaognieniu uległ konflikt polsko-ukraiński w Galicji Wschodniej. Rosyjscy luminarze neoslawizmu zaczęli pojednanie polsko-rosyjskie uzależniać od postawy Polaków względem Ukraińców w Galicji Wschodniej²². Jednocześnie nastąpiło wydarzenie, które stało się przyczyną głębokiego kryzysu neoslawizmu w rozmiarach daleko wykraczających poza stosunki dwóch sąsiednich narodów. Jednostronne proklamowanie przez Austro-Węgry aneksji Bośni i Hercegowiny 5 X 1908 r. zniweczyło nadzieje na zbliżenie Petersburga i Wiednia, o co tak zabiegał Kramář i neoslawiści. Z wydarzeniem tym upadły nadzieje na oderwanie monarchii habsburskiej od rydwanu polityki II Rzeszy Niemieckiej, ponieważ antyaustriacka polityka Rosji przyspieszyła tylko zbliżenie pomiędzy obydwojma państwami niemieckimi. Spowodowało to polaryzację stanowisk neoslawistów w kwestii oceny kryzysu bośniackiego 1908 r., szczególnie zaś aneksji Bośni i Hercegowiny. Działacze neosłowiańscy z Austro-Węgier poparli aneksję bądź to otwarcie, jak Kramář, bądź też zakulisowo. Działacze rosyjscy zaś potępiли aneksję i z tego względu powstała groźba rozpadu neoslawizmu na dwa kierunki: proaustriacki i prorosyjski²³. Działacze serbscy ostro napiętnowali Wiedeń, a neoslawiści bułgarscy, z Bobczewem na czele, enigmatycznie potępiłi aneksję jako zabór ziem słowiańskich pod panowanie niemiecko-węgierskie. Jednakże, z drugiej strony, takie pociągnięcie monarchii habsburskiej w gruncie rzeczy odpowiadało interesom państwowym Bułgarii, ponieważ osłabiało Serbię – jej przeciwnika w dążeniu do zawładnięcia Macedonią.

²¹ S. S. Bobčev, *Slavianskijat sabor v Sofija*, B'lgarska Sbirka, XVII 1910, 5, s. 145-146.

²² Świat Słowiański, 1909 II, s. 105.

²³ P. P. Wieczorkiewicz, *Udział Polaków w ruchu neosłowiańskim a stosunki polityczne polsko-rosyjskie 1908-1910*, Pamiętnik Słowiański, XXVIII 1978, s. 151-152.

Bułgarski udział w ruchu neosłowiańskim w okresie poprzedzającym zjazd sofijski zasadzał się więc niejako na rozbijaniu jedności Słowian prawosławnych w krytyce aneksji Bośni i Hercegowiny. Inny przykład aktywności Bułgarów, świadczący zarazem o chęci naprawienia „złego wrażenia” postawą wobec aneksji, to określona postawa w konflikcie pomiędzy neoslawistami polskimi i rosyjskimi. Bułgarzy uczestniczyli w obradach Komitetu Wykonawczego Zjazdu Słowiańskiego, które odbyły się 12-15 II 1910 r. w Petersburgu. Posiedzenie to było ważne dla Polaków – zamierzali przedłożyć krzywdy poniesione przez naród polski z rąk caratu, szczególnie wydzielenie Chełmszczyzny, konflikt religijny w Opolu, nasilenie działalności antypolskiej w Królestwie itp. Celem działaczy rosyjskich o poglądach nacjonalistyczno-panslawistycznych było dążenie do wyciszenia lub nawet zupełnego wyeliminowania problematyki polskiej tak z lutowych obrad, jak w ogóle z nadchodzącego kongresu słowiańskiego w Sofii. Wniosek o wycofanie sprawy polskiej z obrad, złożony przez Włodzimierza Bobrinskiego, został przez obecnych na obradach petersburskich Bułgarów w całej rozciągłości poparty, wobec czego sprawa polska przestała być przedmiotem obrad konferencji²⁴. Doprowadziło to do wycofania się Polaków nie tylko ze zjazdu sofijskiego, ale do podjęcia kompleksowego bojkotu całego ruchu neosłowiańskiego. Rola Bułgarów była więc w tym wypadku – przynajmniej w odniesieniu do udziału Polaków – zdecydowanie negatywna. Ruch neosłowiański przed zjazdem 1910 r. został zbojkotowany także przez rosyjską Partię Wolności Ludu, Słoweńców, a tuż po kongresie przez Chorwatów. Należy przypomnieć, że w neoslawizmie nie uczestniczyli nie doceniani Serbowie Łużyccy, Słowacy, Macedończycy i – nie uznawani za odrębne narody przez Petersburg – Białorusini i Ukraińcy. Baza ruchu kurczyła się więc w sposób widoczny.

Tuż przed właściwym kongresem neoslawistów odbyły się jeszcze inne imprezy o charakterze ogólnosłowiańskim. Był to zjazd dziennikarzy południowosłowiańskich i wszechsłowiański zlot organizacji sokolskich. Słowianofile bułgarscy znajdowali się przed kongresem w trudnej sytuacji, wynikającej nie tylko z braku doświadczenia w organizacji takich międzynarodowych imprez i nie tylko ze względu na dość widoczny już kryzys całego ruchu. Trudności miały wynikać też ze szczególnych warunków politycznych istniejących w kraju. Odzwierciedleniem ich był fakt nieobjęcia patronatu nad zbliżającym się zjazdem przez cara Ferdynanda, na co liczone. W sumie w roli organizatorów wystąpiła niewielka grupa aktywistów neoslawizmu bułgarskiego z Bobczewem na czele²⁵. Obrady sofijskie toczyć się miały w nieprzychylnym im klimacie politycznym. Należy pamiętać, że w owym czasie Sofia w polityce swej preferowała linię proaustriacką. Dlatego też obawy

²⁴ K. Kramář, *Na obranu slovanske politiky*, Praha 1926, s. 27.

²⁵ P. A. Kulakovskij, *Slavianskij sezd v Sofii*, S. Pietierburg 1911, s. 8.

organizatorów, wyrażane przed kongresem, potwierdziły się jak najwcześniej. Młodzież uniwersytecka Sofii, poparta przez środowisko literackie stolicy, wystąpiła z oficjalnym protestem przeciw zwołanemu zjazdowi. Drugi incydent to ogłoszenie przez pisma socjalistyczne listy szpiegów rosyjskich w Bułgarii wraz z pokwitowaniami wypłacanego im wynagrodzenia²⁶.

Komitet Organizacyjny kongresu przedwcześnie dokonał podziału mandatów, przyznając delegacji rosyjskiej aż 65 miejsc. Było to dowodem niesłychanego preferowania przedstawicielstwa jednego kraju przy jednoczesnym pomniejszaniu innych. Odebrano ten fakt szczególnie przykro także i dlatego, że w skład delegacji rosyjskiej wchodził w ogromnej większości eksponenci prawicowo-nacjonalistycznych nurtów słowiańskich. Czesi uzyskali już tylko 22 miejsca, ale biorąc pod uwagę pozostałe delegacje, nie mogli uważać się za pokrzywdzonych. Serbowie i Bułgarzy otrzymali po 15 mandatów, ale tych drugich na kongresie, z racji jego lokalizacji, było i tak o wiele więcej. Chorwatom przyznano 13 miejsc, a Słowencom – 6. Przewidziano także mandaty dla przedstawicielstwa polskiego – w liczbie 25. Były one jednak odgórnie rozdzielone i gdyby Polacy odwołali bojkot zjazdu i ruchu, to mogliby uczestniczyć tylko według narzuconego im przez organizatorów następującego klucza: delegaci z Poznańskiego – 4 miejsca, stowarzyszenia naukowe Królestwa Polskiego – 1, Galicja – 2, delegaci wyższych uczelni – 2, polscy posłowie do III Dumy Państwowej w Petersburgu – 14, przedstawiciel Warszawy – 1, reprezentant Klubu Słowiańskiego w Krakowie – 1²⁷.

Jednakże Polacy bojkotu nie odwołali; nie było ich nawet na odbywającym się wcześniej zlocie sokolstwa w Sofii. Organizatorzy, nie przewidując, że polski bojkot sięgnie tak głęboko, przygotowali się na przyjęcie gości znad Wisły. W sofijskim parku urządzony został pawilon polski z napisem „Warszawa”. Znalazły się w nim m.in. polskie flagi, obrazy Jana Matejki i Kossaka, a nawet polskie specjalności kulinarne²⁸.

Obrazy sofijskie rozpoczęły się 8 VII 1910 r. Przewodniczącym kongresu został Bobczew, a tytuł honorowego przewodniczącego otrzymał Kramař²⁹. Najliczniej reprezentowana była delegacja rosyjska, na czele której stał jeden z liderów Związku 17 Października, Aleksander Guczkow. W jej składzie znaleźli się działacze skrajnej prawicy i kierunków nacjonalistycznych, uważający się jednocześnie za upoważnionych do mówienia o braterstwie narodów słowiańskich, jak Włodzimierz Bobrinski, Płaton Kulakowski, Dymitr Wergun, Iwan Filewicz i wielu innych. Pragnęli oni wyciszyć kwestię polską i nie dopuścić do dywagacji na temat praw narodowych Ukraińców i Białorusinów. Ale w składzie przedstawicielstwa Rosji byli też neosławiści o poglądach

²⁶ Biblioteka Warszawska, 1910 VIII, s. 398.

²⁷ *Uroczystości sofijskie*, Nowa Reforma, 319, 16 VII 1910 (numer popołudniowy).

²⁸ *Złot wszechsokoli w Sofii*, ibidem, 332, 18 VII 1910.

²⁹ *Dziennik Poznański*, 155, 10 VII 1910.

liberalno-demokratycznych i oni to, zwłaszcza Aleksander Pogodin, Wsiewłod Swatkowski i Aleksander Stachowicz, przeciwstawiali się większości reakcyjnych zamierzeń swoich prawicowych kolegów.

Zjazd miał oficjalnie odbywać się pod auspicjami zbliżenia kulturalnego, naukowego i oświatowego, a jego organizatorzy na użytek prasy zachodniej wyrzekli się celów politycznych. W programie obrad znalazły się m.in. kwestie: 1) zwołania ogólnosłowiańskiego kongresu sławistów, 2) stworzenia instytucjonalnych form współpracy na polu naukowym i wydawniczym, 3) utworzenia wszechsłowiańskiej agencji teatralnej, 4) ogólnosłowiańskiego związku turystycznego, 5) stosunku Słowiańszczyzny i kongresu sofijskiego do obchodów 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem, 6) organizacji ogólnosłowiańskiej wystawy sztuki i przemysłu, 7) przygotowania festiwalu muzycznego w Pradze itp. Jednakże pomimo bogatej problematyki kulturalno-naukowej nie udało się uniknąć zagadnień politycznych, jak choćby dążeń rosyjskich nacjonalistów do zdyskredytowania Polaków i przedstawienia ich jeszcze raz w charakterze wrogów Słowiańszczyzny³⁰. Mówienie o rocznicy grunwaldzkiej miało przecież także na 4 lata przed wybuchem I wojny światowej zupełnie wyraźny posmak polityczny.

Kongres przebiegał pod znakiem walki i różnych gorszących incydentów pomiędzy dwoma przeciwnymi sobie frakcjami w reprezentacji rosyjskiej. Pogodin protestował przeciwko wyborowi Bobrinskiego do prezydium zjazdu, a galicyjski moskalofil Mikołaj Hlibowycyjkj złożył oficjalny protest przeciwko działalności Bobrinskiego, w tym także przeciw jego atakom na politykę polską w Galicji Wschodniej, które opierały się na niewłaściwych materiałach. Spory Pogodina i Stachowicza z Bobrinskim i jemu podobnymi osiągnęły apogeum po otrzymaniu nie sprawdzonych wiadomości, jakoby komitet organizacyjny obchodów 500-lecia Grunwaldu w Krakowie nie życzył sobie przybycia gości rosyjskich³¹. Ostrych starć nie udało się uniknąć na bankiecie u przewodniczącego bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego, ani też w Towarzystwie Słowiańskim w Sofii. W tym drugim przypadku Pogodin wznosił toast za nieobecnych na zjeździe Polaków i Ukraińców, na co odpowiedział mu Bobrinski również toastem na cześć „tych, którzy nie są zdrajcami sprawy słowiańskiej”³².

Ogólna atmosfera zjazdu była ciągle napięta, do czego wydatnie przyczyniały się wspomniane tarcia w łonie przedstawicielstwa rosyjskiego, które groziły w każdej chwili wybuchem skandalu. Nacjonałiści rosyjscy z Bobrinskim na czele, przy sporadycznej pomocy nielicznych Serbów, Bobczewa i części Bułgarów, dążyli do nadania kongresowi charakteru prorosyjskiej manifes-

³⁰ Kulakovskij, o.c., s. 28.

³¹ Dziennik Poznański, 157, 12 VII 1910.

³² Ibidem.

tacji. Jednakże usiłowania te spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem pozostałych uczestników, a ponadto komplikowała je stale wracająca na obrady w różnych kontekstach sprawa polska. Za sprawą niektórych uczestników konferencji padło w trakcie debat wiele ciepłych słów pod adresem narodu polskiego. W takich razach nacjonaliści i prawicowcy rosyjscy, znani delegatom jako szczególnie niechętni pojednaniu polsko-rosyjskiemu w Rosji, pod ich wpływem oraz z powodu jednoznacznych spojrzeń z sali zmuszani byli do opuszczania miejsca obrad³³. Atmosferę zjazdu praskiego z 1908 r. przypominało bardzo niewiele, a właściwie to tylko moment żywiołowego i widowiskowego powitania delegatów. Reszta to już tylko obraz nieuchronnego i szybko postępującego rozkładu i upadku tego najnowszego nurtu zbliżenia wszechsłowiańskiego. Pompatyczne sformułowania mówców brzmiały dziwnie i obco, pogłębiając niekorzystne wrażenie i sztuczność. Nie było wspólnych zainteresowań, choć przecież polityka stwarzała najwięcej możliwości do zaprezentowania różnych ocen ówczesnych stosunków międzynarodowych. Nie wszystkich Słowian na równi bulwersowało niemieckie „Drang nach Osten”, nie wszyscy też byli jednakowo uczuciowo zaangażowani w zapowiedziane na lipiec 1910 r. w Krakowie obchody 500-lecia zwycięstwa grunwaldzkiego. Najdrażliwsze, obok sprawy polskiej, problemy międzysłowiańskie zostały pominięte lub enigmatycznie i mgławicowo zamarkowane, przy czym odbywało się to z reguły przy jakiejś innej okazji. W dziedzinie polityki zjazd sofijski nie osiągnął zupełnie niczego, ponieważ problem sporu polsko-rosyjskiego, kwestia madziaryzacji Słowacji, spór Polaków i Czechów o Śląsk Cieszyński i inne terytoria pograniczne, czy też rywalizacja Serbii i Bułgarii o ziemie macedońskie i szereg innych, pozostały na dotychczasowym etapie. Co gorsza, niektóre z tych zagadnień konfliktowych zaczęły na dobre nabierać ostrości właśnie w okresie po zjeździe sofijskim. Nie było to jednak „zasluga” kongresu sofijskiego.

W czasie kilkudniowych obrad działacze neosłowiańscy podjęli szereg uchwał i postanowień. Jednym z nich była decyzja zwołania wszechsłowiańskiego zjazdu naukowego sławistów, który przewidziano w Pradze. Ustalono nawiązanie ściślejszych kontaktów pomiędzy słowiańskimi akademiami i towarzystwami naukowymi, po czym spodziewano się realizacji planów wydania antologii literatury słowiańskiej. Zaplanowana ogólnosłowiańska agencja teatralna miała pełnić zadania koordynatora współpracy między teatrami, głównie w zakresie wymiany repertuarów i wzajemnych wizyt zespołów aktorskich. Po raz kolejny debatowano nad wnioskiem, pamiętającym kongres praski, a dotyczącym projektu utworzenia ogólnosłowiańskiego związku turystycznego, który obejmowałby swoim zasięgiem całą Słowiańszczyznę. Zjazd, a ściślej członkowie sekcji kulturalnej, poparli organizację obchodów zwycięstwa pod

³³ Ibidem, 158, 13 VII 1910.

Grunwaldem. Członkowie sekcji ekonomicznej szukali płaszczyzny bliskiej współpracy w dziedzinie przemysłu i wymiany handlowej. Ustalili miejsce organizacji ogólnosłowiańskiej wystawy sztuki i osiągnięć przemysłowych oraz festiwalu muzycznego. Pierwsza z tych imprez miała odbyć się w Moskwie, a druga w 1913 r. w Pradze. Na wniosek przedstawicieli rosyjskich organizacji neosłowiańskich zdecydowano utworzyć specjalne organizacje, które by działały na polu zbliżenia Słowian na płaszczyźnie gospodarczej i literackiej. Mówcy często powoływali się na konieczność moralnego zbliżenia Słowian, którego podstawą miały być tradycje Jana Amosa Komeńskiego, Adama Mickiewicza, Lwa Tolstoja. Delegaci zgodnie uchwalili odbycie kolejnego kongresu nie za dwa lata, jak dotychczas, ale za trzy, tzn. w 1913 r.³⁴ Przewidziano też odbycie spotkania sławistów w Petersburgu w 1912 r. oraz zorganizowanie wystawy przemysłu domowego Słowiańszczyzny. W grupie bardziej szczegółowych ustaleń kongresu znalazły się: uchwała o wzajemnej bezpłatnej wymianie publikacji i książek oraz rękopisów. Kraje słowiańskie miały też prowadzić intensywną i wielostronną wymianę grup studenckich i stypendystów.

W Sofii przy okazji stwierdzono jeszcze pewną prawdę obiektywną o doniosłym znaczeniu, a mianowicie otwarcie przyznano, że narody słowiańskie żyją w stanie poważnego skłócenia. Nie stwierdzono tego na forum praskim, ale za to w Sofii część delegatów zaproponowała utworzenie międzysłowiańskiego trybunału rozjemczego, który miałby likwidować ogniska sporów pomiędzy zwaśnionymi narodami słowiańskimi, np. spór polsko-czeski w Cieszynie czy bułgarsko-serbski w Macedonii. Kongres w Sofii był ostatnim przejawem ruchu neosłowiańskiego. Wiadomo było, że neoslawizm upada z powodu sprzeczności interesów narodów słowiańskich i konfliktów między nimi, niemożliwych wtedy do pacyfikacji. Inną przyczyną było postępujące zwaśnienie pomiędzy samymi działaczami słowiańskimi, które – trzeba przyznać – sięgnęło głęboko, skoro członkowie tej samej delegacji czynili sobie publiczne przykrości i impertynencje. Kramaf i młodocześi za upadek neoslawizmu obciążyli carat i prawicę w Rosji³⁵. Krakowski miesięcznik zaangażowany w ideę wszechsłowiańską, „Świat Słowiański”, napisał o zjeździe i o neoslawizmie w 1910 r. m.in. tak: „Zjazd sofijski nie zamierzał niczego stwierdzać, a stwierdził mimo woli, że są dwie Słowiańszczyzny, rozdzielone przeciw sobie, stosownie do zapatrywań na sprawę polską”³⁶.

Po kongresie sofijskim doszło do dalszej degrengolady neoslawizmu, która wyraziła się rezygnacją z uczestnictwa w ruchu Słowenów i Chorwatów. Doszło też do konfliktów wśród neoslawistów rosyjskich. W ich wyniku przewodniczący III Dumi i zarazem prezes Towarzystwa Kultury Słowiańskiej

³⁴ Wiczorkiewicz, o.c., s. 166.

³⁵ *Národní Listy*, 112, 23 IV 1911.

³⁶ *Świat Słowiański*, 1910 VIII, s. 69.

w Petersburgu Mikołaj Chomiakow zrezygnował ze swojego udziału w neoslawizmie. Występując z Towarzystwa złożył jednocześnie wniosek o jego likwidację, co przesądziło los Towarzystwa Kultury Słowiańskiej³⁷. Inne organizacje słowiańskie w Rosji znalazły się w obliczu narastających trudności i utraty popularności. Od neoslawizmu zaczęło odchodzić wielu jego dotychczasowych uczestników w Czechach. Ruch stracił oparcie w Bułgarii, gdzie nasiliła się orientacja na Austro-Węgry i gdzie przybywało przeciwników nie tylko uczestnictwa Bułgarów w ruchu, ale w ogóle przeciwników rusofilstwa. Tak więc zjazd działaczy neosłowiańskich w Sofii stał się widownią dosyć szybkiego upadku ruchu. Odbywające się później specjalistyczne imprezy wszechsłowiańskie były obsadzone przez przedstawicielstwa najwyżej trzech czy czterech narodów i były miejscem coraz ostrzejszych scysji. I w takiej atmosferze, na której piętno wycisnął kongres sofijski, zastała Słowian I wojna światowa, w której – mimo długotrwałych nurtów braterstwa słowiańskiego – walczyli przeciwko sobie w okopach obydwu koalicji.

DER NEOSLAWISCHE KONGRESS IN SOFIA IM JAHRE 1910 UND SEINE BEDEUTUNG FÜR DEN NEOSLAWISMUS IN BULGARIEN

Zusammenfassung

Die neoslawische Bewegung hat sich als Ergebnis der nach 1905 geänderten politischen Situation in Rußland, und auch nach 1903 in Serbien, sowie der Entstehung einer Reihe von günstigen Umständen herausgebildet. Bis 1908 hat sie keine sozusagen ernst zu nehmende institutionelle Formen angenommen, zwischen den Neoslawisten aus den einzelnen slawischen Ländern kam damals kein intensiver Kontakt zustande. Zum entscheidenden Augenblick wurde der in Prag im Jahre 1908 veranstaltete neoslawische Kongreß, der den Höhepunkt der Bewegung bildete, bald danach aber begannen die Anhänger des aus dem 19. Jahrhundert stammenden Panslawismus zu dominieren und den liberalen Tendenzen des Neoslawismus Widerstand zu leisten. Durch ihre Aktivität erlebten die folgenden Konferenzen des Exekutivkomitees des Slawischen Kongresses ein Fiasko, dann sind aus dem Neoslawismus der Reihe nach ausgetreten: die Polen, Mitglieder der russischen Partei der Freiheit des Volkes, weiter die Slowenen, die Kroaten usw. Trotz der allgemeinen Krise der Bewegung, haben die Anhänger ihrer konservativen Richtung es dahin gebracht, daß in Sofia wieder ein Kongreß veranstaltet wurde. Der Kongreß dauerte vom 8. bis 12. Juli 1910 und wurde zu einem der letzten Akzente des Neoslawismus. Die Liberalen aus Rußland, die Polen, Ukrainer und Weißrussen haben daran nicht teilgenommen. Der Kongreß bedeutete die Rückkehr der slawischen Bewegung zur alten panslawistischen Strömung und als eine solche rief er noch während der Verhandlungen in Sofia Meinungsverschiedenheiten hervor, sogar seitens einer gewissen Gruppe der Konservativen, sowie einen Sturm des Protests seitens der bulgarischen öffentlichen Meinung, die von der Gruppierung der russenphob Eingestellten inspiriert wurde. Da der Neoslawismus während des Kongresses in

³⁷ Ibidem, 1911 III, s. 178.

Sofia eine immer mehr falsche, von nationalistischen und antipolnischen Tendenzen gefärbte Richtung anzunehmen begann, ist es nicht gelungen, die grundlegenden Erwartungen seiner hartnäckigsten Teilnehmer zu erfüllen. Es wurde kein Kongreß der Slawisten berufen, keine institutionelle Form der Zusammenarbeit auf editorischem und wissenschaftlichen Gebiet gegründet. Weder eine panslawische Theateragentur noch eine Kunst- oder Industrieausstellung, oder ein Musikfestival wurden organisiert, und die gegründete touristische Gesellschaft funktionierte sehr mangelhaft und äußerst kurz. Eine gemeinsame panslawische Stellungnahme zum Begehen des 500. Jubiläums der Schlacht bei Grunwald konnte nicht bestimmt werden. Deshalb auch haben sich die Wege der führenden Aktivisten nach dem neoslawischen Kongreß in Sofia getrennt und sind sich nie wieder begegnet. Die Bewegung verschwand endgültig, eine Zeitlang existierte sie jedoch in Rußland, Böhmen, Bulgarien und Serbien in einer anderen, sehr bescheidenen Gestalt. Beachtenswert ist das Verhältnis der Bulgaren generell zum Neoslawismus und zum Kongreß in Sofia, der im gewissen Sinne eine Resultante von den Ansichten der bulgarischen politisch-gesellschaftlichen Kreise über die polnische Angelegenheit und vom Verhältnis zum zaristischen Rußland bildete. Neben den entschieden russenfreundlichen haben die Bulgaren auch feindliche Haltungen dem Zarentum gegenüber eingenommen.